



Fot. Agata Maślanka

Witamy w kolejnym, trzecim, wciąż jeszcze zimowym, numerze szkolnej gazetki. Nasz zespół redakcyjny powiększył się o jedną osobę - Aleksandrę Góraj z klasy I b. Za nami I semestr nauki w roku szkolnym 2013/2014, a przed nami - upragnione ferie!

W tym numerze gazetki czytelnicy znajdą artykuły o bieżących inicjatywach szkolnych, miłośnicy wolontariatu będą mogli przeczytać wywiad z Martyną Borkowską i uczennicą IV LO w Radomiu, która niedawno zdobyła tytuł wolontariusza roku. Poza tym spróbujemy zainteresować Was spektaklem „Anna Karenina”, który duża część młodzieży I LO miała przyjemność obejrzeć pod koniec stycznia. Chcemy również zwrócić Waszą uwagę na interesujący artykuł naszej uczennicy - Aleksandry Góraj. Jej tekst to zapis wrażeń i wspomnień z pracy przy realizacji filmu o radomskim restauratorze-panu Wierzbickim. Film był prezentowany podczas spotkania „W jak Wierzbicki” w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radomiu, a powstał w naszej szkole pod kierunkiem Pani profesor Anny Równy. Nie zabraknie też akcentów walentynkowych, wszak w lutym wypada Święto Zakochanych.

Zapraszamy do lektury!

Dni Języka Ojczystego

w I LO im. Mikołaja Kopernika w Radomiu

Z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, który wypada 21 lutego, w dniach od 3 lutego do 14 lutego 2014 r. w I LO im. Mikołaja Kopernika w Radomiu obchodziliśmy Dni Języka Polskiego. Hasłem obchodów tej uroczystości w I LO były słowa Mikołaja Reja z Nagłowic: „A niechaj to narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. Organizatorami Dni Języka Polskiego w I LO są nauczyciele uczący języka polskiego w I LO w Radomiu, zaś honorowy patronat nad tą uroczystością sprawuje Dyrekcja I LO i Przewodniczący Rady Rodziców I LO.

W ramach wspomnianego święta odbyły się trzy szkolne konkursy: „Z polszczyzną za pan brat”, Konkurs o Tytuł Mistrza Ortografii I LO w Radomiu oraz konkurs na plakat inspirowany pięknem i poprawnością naszego języka ojczystego. W szkolnych konkurencjach wzięli udział przedstawiciele wszystkich klas. Ogłoszenie wyników konkursów i wręczenie nagród odbyło się podczas imprezy szkolnej na cześć patrona I LO – Mikołaja Kopernika.



**Poniżej prezentujemy wiersz Łukasza Makulskiego z kl. II c
napisany z okazji Dni Języka Ojczystego w I LO w Radomiu.**

Piękno polszczyzny

Ziemia, choć planetą jest niemałą,
Do największych nie należy.
W Europie, gdzieś pośrodku,
Nasz kraj, Polska, przecież leży.
Gdzie płynie rzeka, nazwana Wisłą,
Panuje język, co zwie się polszczyzną.
Ta mowa piękna, lecz skomplikowana.
To nasza duma, historia cała.
Więc, kiedy mówią: „Precz z tą mową!”,
Ty walcz o tożsamość swą narodową.

Wielu zginęło w Jej obronie,
Wiele pokoleń Ją budowało.
Wielu cierpiało z Jej powodu,
Nikt z nich nie doznał jednak zawodu.
Lata zaborów, ucisków i męki,
Nie oddaliśmy wspólnej potęgi.
Jesteśmy dumni z naszej własności,
bo to świadectwo naszej polskości.
Piękny ten język, lecz źle używany,
Gdy kaleczony, zostawia rany.
Mowa Ojczysta, Nasz Język własny,
Z Nim nawet żaden ucisk niestraszny.
Polaka poznasz, gdy swoją mową,
Dba o tożsamość swą narodową .

Z PASJĄ O WOLONTARIACIE

wywiady

Martyna Borkowska z III d zgodziła opowiedzieć nam o swojej przygodzie z wolontariatem

Aleksandra Dryja: Powiedz naszym czytelnikom kilka słów o twojej pracy w wolontariacie.

Martyna Borkowska: Moją działalność rozpoczęłam w Publicznym Gimnazjum nr 2 im. Adama Jerzego Czartoryskiego w Radomiu, wcześniej jednak byłam członkiem Caritas Polska. Od początku liceum byłam wolontariuszką w szkolnym klubie, to właśnie ta działalność dała mi wiele szczęścia ze względu na niesioną potrzebującym pomoc. W drugiej klasie byłam liderką szkolnego klubu wraz z Tobą Olu i Przemysławem Theuerem i właśnie wtedy nasiliło się moje zaangażowanie w akcje organizowane między innymi przez SCM Arka. Pomagając innym, czuję się spełniona. Poczucie, iż jestem komuś potrzebna, dodaje mi chęci do życia. Polecam każdemu działalność w wolontariacie, niezależnie od wieku czy wykształcenia.

Aleksandra Dryja: Dlaczego spośród tylu możliwych warsztatów wybrałaś akurat szkolenie na temat wolontariatu międzynarodowego?

Martyna Borkowska: Wybrałam ten temat, ponieważ zawsze chciałam poznać działania na rzecz innych ludzi w szerszym spektrum. Chcę wiedzieć, jak wygląda niesienie pomocy między innymi w biednych, afrykańskich wioskach. Tego typu wolontariat jest szansą sprawdzenia własnych sił i możliwości. Zajęcia prowadzone przez Damiana Maciąga poszerzyły moją wiedzę na ten temat. Teraz wiem, jak można ubiegać się o stanowisko wolontariusza międzynarodowego. Prowadzący rozwiął wszelkie moje wątpliwości i zdecydowanie jego słowa jeszcze bardziej zachęciły mnie do pomocy na arenie międzynarodowej.

Aleksandra Dryja: Czy sądzisz, że tego typu zajęcia są przydatne dla wolontariuszy?

Martyna Borkowska: Uważam te zajęcia za świetne dla wolontariuszy, tym bardziej, że prowadzący uczestniczył w działaniach wolontariatu poza granicami naszego kraju. Tego typu szkolenia przekazują uczestnikom wiele cennych rad na przyszłość oraz sprawiają, że wolontariusz staje się pewny w swoich działaniach i jest chętny do dalszej pracy. Młodzież czerpie z takich spotkań wiele wskazówek, według których może stworzyć swój własny instruktaż pracy.

Aleksandra Dryja: Jesteś także mocno zaangażowana w projekt „Wolontariat jest w nas” finansowany przez Program Obywatelski Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Jak oceniasz jego przebieg? Co najbardziej Ci się podobało?

Martyna Borkowska: Dzięki dofinansowaniu SCM Arka przez FIO wolontariat radomski dostał szansę na wielki rozwój. Przebieg projektu był bardzo obszerny, a co najważniejsze - wspierał pomagających. Zorganizowane zostały np. szkolenia na różnych szczeblach: dla osób

początkujących - „ABC wolontariatu”, zaś dla osób o dłuższym stażu - „Zostań profesjonalnym wolontariuszem”. Dzięki takiemu podziałowi każdy stopniowo w swojej karierze wolontariackiej nabywa i poszerza swoją wiedzę, która narasta wraz z doświadczeniem.

Projekt FIO zapewnił również młodzieży dziesięciodniowy pobyt w Zakopanem dla liderów klubów, który był pewnym rodzajem wynagrodzenia za dotychczasową współpracę. To świetny odpoczynek w polskich górach połączony ze zdobywaniem wiedzy podczas szkoleń.

Aleksandra Dryja: Bardzo dziękuję za rozmowę.

*Tytuł wolontariusza roku 2013 uzyskała Adrianna Łyżwińska, uczennica IV Liceum Ogólnokształcącego im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu.
Zwycięzcy udzieliła nam krótkiego wywiadu.*

Aleksandra Dryja: Streść nam swoją działalność w wolontariacie.

Adrianna Łyżwińska: Działaczką jestem od około pięciu lat. Początkowo w szkole podstawowej pomagałam w świetlicy szkolnej. Przez cztery lata współpracowałam z Rodzinną Placówką nr 6, gdzie bawiłam się z dziećmi i odrabiałam z nimi prace domowe. Od września tego roku uczęszczam do jednej ze świetlic „Arkowych”. Tam również odrabiam prace domowe oraz gram z dziećmi w gry planszowe, staram się zapełnić im czas.

Aleksandra Dryja: Co skłoniło Cię do zostania wolontariuszką?

Adrianna Łyżwińska: Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Od małego byłam uczona, że należy pomagać i nie przechodzić obojętnie obok ludzkiego nieszczęścia, dlatego wstąpiłam do wolontariatu. Teraz nie potrafię nie pomagać.

Aleksandra Dryja: Co motywuje Cię do takiej pracy i co zyskujesz dzięki niej?

Adrianna Łyżwińska: Na pewno największą motywacją jest fakt, że jestem doceniana oraz uśmiech drugiej osoby. Kiedyś opiekunka domu dziecka powiedziała, że moja podopieczna poprawiła zachowanie i to właśnie moja zasługa. To było najpiękniejsze, co mogłam usłyszeć. Dzięki wolontariatowi mogę przełamywać swoje słabości, a także uczyć rzeczy, których szkoła nie jest w stanie mnie nauczyć.

Aleksandra Dryja: Co czułaś po ogłoszeniu werdyktu?

Adrianna Łyżwińska: Po ogłoszeniu werdyktu nie wiedziałam, co zrobić, serce mi waliło, a nogi drżały, byłam w ogromnym szoku, ale też bardzo szczęśliwa. Ten tytuł jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem i pochwałą. To, co robiłam przez te pięć lat, nie przeszło mimochodem, tylko zostało docenione.

Aleksandra Dryja: Czy swoją przyszłość w jakiś sposób wiążesz z wolontariatem?

Adrianna Łyżwińska: Tak. W przyszłości chciałabym być psychologiem. To właśnie dzięki wolontariatowi miałam już kontakt z psychologią i wiem, że chcę z nią łączyć swoją przyszłość. Doświadczenie zdobyte dzięki byciu wolontariuszką na pewno przyda mi się w tej pracy.

wywiady przeprowadziła Aleksandra Dryja, III d

„W jak Wierzbicki”

własna, неповtarzalna historia radomian na filmowym obrazie

W dniu 20 stycznia 2014r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Piłsudskiego 12 odbyła się projekcja filmu pt. „W jak Wierzbicki”. Filmu, który opowiada o słynnym na cały świat radomskim restauratorze. Wielu z nas o nim nawet nie słyszało. Nad przedsięwzięciem pracowali ciężko uczniowie naszego liceum pod opieką Pani profesor Anny Równy, nauczycielki języka polskiego. A jak ta praca wyglądała?



Na początku roku szkolnego 2013/2014 sprawnie podzieliliśmy się zadaniami. Jedni byli odpowiedzialni za stworzenie animacji, inni za montaż wszystkich materiałów. Jednak film nie powstałby bez scenariusza. Tym zajęły się Karolina Mitak, Aleksandra Góraj, Anita Górnik, Marta Glibowska oraz Agata Śliwińska. Wbrew pozorom, praca nad scenariuszem nie jest prosta. Na tym dokumencie wzorują się nie tylko aktorzy, również scenografowie i wszyscy obsługujący kamery, mikrofony, osoby zajmujące się charakteryzacją. Z tego względu trzeba zamieścić w nim wszystkie szczegóły dotyczące danej sceny: miejsce, porę dnia, emocje na twarzach aktorów, używane rekwizyty, wykonywane czynności. Efekt końcowy naszej pracy tylko chwilami przypominał jej początkowy zarys. Po wielu wysiłkach naniesiono niezbędne poprawki i można było działać dalej.



Kolejnym etapem produkcji filmu było znalezienie odpowiednich osób, które wcieliłyby się w historyczne lub fikcyjne postacie. Głównego bohatera – Kubę, który przypadkiem dowiaduje się o przedwojennej restauracji, zagrał Marcin Rębiś. Słyszy krótką wzmiankę o restauratorze. Zaintrygowany wypytuje przechodniów o niejakiego Wierzbickiego. Pewna starsza pani (Marta Walaszczyk) opowiada mu ciekawą anegdotę, w której udział wzięli prezydent Ignacy Mościcki (Leszek Fiodor), jego adiutant (Stanisław Skrzek) oraz Stanisław Wierzbicki (Kazimierz Potrzebowski). A co wydarzyło się w restauracji „Pod mosiężnym rakiem”? Dowiedzie się oglądając 7 - minutowy film.

Głównym planem zdjęciowym była ulica Żeromskiego, gdzie znajduje się budynek pamiętający czasy Wierzbickiego. Sceny wymagające pomieszczenia zostały nakręcone

m.in. w OKiSZ „Resursa Obywatelska”. Ciekawą koncepcją było zastosowanie efektu „starego kina”. Spotkanie restauratora oglądamy w sepii w zabawnym, „kreskówkowym” tempie. W tej kwestii mogli wykazać się uczniowie utalentowani plastycznie. Scenariusz przewidywał krótką animację o jednym z gości restauracji. Udało się osiągnąć zamierzony cel dzięki Magdalenie Wojtysiak i Natalii Surus.

Praca nad tym projektem sprawiła wszystkim ogromną przyjemność, poszerzyła horyzonty. Ale przede wszystkim- uświadomiła radomianom ich własną, niepowtarzalną historię.

Aleksandra Góraj, I b

Teatr (nasz) Powszechny



Fot. Klaudia Zegarek

„Anna Karenina”- miłość w okowach okrutnych przeciwności

Anna wie dzie dostatnie, stabilne i nieco nudne życie u boku dużo starszego męża. Piękna kobieta spełnia się jako młoda matka, ale nie stroni też od przyjęć i zabaw. Jest uwielbiana na salonach. Spokój znika wraz z pojawieniem się hrabiego Wrońskiego, który wprowadza w życie Anny namiętność, jakiej nigdy nie zaznała.

Spektakl pt. „Anna Karenina” wyreżyserowany przez Grigorija Lifanowa, rosyjskiego reżysera, który nie po raz pierwszy działał w naszym radomskim teatrze, jest wspaniałym urzeczywistnieniem świata z powieści Lwa Tołstoja. Wybitną choreografię Tomasz Tworowski zaprezentowali w ciągu całego przedstawienia nie tylko tancerze, ale również aktorzy. Piękna gra świateł stwarzała pozory XIX- wiecznego świata pełnego przepięknych strojów (zasługa Zofii de Ines). Muzyka, którą opracowali Grzegorz Jabłoński oraz Jadwiga Stępkowska, choć czasem zbyt głośna, pieściła uszy wszystkich zgromadzonych na Sali emocjami, które dogłębnie poruszały. Wiele osób z pewnością mogła odczuwać empatię związaną z poszczególnymi postaciami. Główne role zagrali: Katarzyna Dorosińska - Anna Karenina, Marek Braun - Wroński, Jarosław Rabenda - Aleksy Karenin. Spektakl ten budzi refleksje nad własnym postępowaniem w kwestii miłości i zmusza do zastanowienia się nad bliskimi relacjami międzyludzkimi. Uczy, że prawdziwa miłość przychodzi wtedy, kiedy się jej najmniej spodziewamy i często towarzyszą jej okrutne przeciwności. Bardzo zachęcam do obejrzenia tego niezwykłego przedstawienia, a jeszcze usilniej- do przeczytania książki.

Agata Maślanka, I d

I LO NA WARSZAWSKIEJ GALI SZKÓŁ DIALOGU



Uczestnicy projektu „Szkoła dialogu” z ubiegłego roku, przedstawiciele klas pierwszych, gazetki szkolnej i Samorządu Uczniowskiego I LO wraz ze szkolnymi koordynatorkami: Panią Agnieszką Brzeską-Pająk

i Panią Ewą Kutylą oraz Panią Wicedyrektor Teresą Ciepły otrzymali zaproszenie na 6. galę podsumowującą działanie tegorocznego projektu. Odbyła się ona 15 stycznia 2014r. w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Towarzyszyli nam przedstawiciele władz

oświatowych i miejskich: Dyrektor Kuratorium Oświaty w Warszawie Delegatura w Radomiu - Pani Dorota Sokołowska, Wicedyrektor Wydziału Edukacji Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego- Pani Agnieszka Gierwatowska, Przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Miejskiej- Pani Małgorzata Półbrattek.

Wyjazd do stolicy został urozmaicony wizytą w Muzeum Historii Żydów Polskich, co było nietypową lekcją historii. Wielką atrakcją był oczywiście sam Teatr Wielki. Uroczystość poprowadził Robert Szykier-Koszucki, aktor teatralny i filmowy, z którym po zakończeniu gali uwieczniliśmy się na pamiątkowej fotografii. W symposium uczestniczyli honorowi goście: Pan profesor Władysław Bartoszewski - sekretarz stanu, pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. dialogu międzynarodowego, rzecznik praw obywatelskich Pani prof. Irena Lipowicz, Stephen Mull - ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, Włodzimierz Paszyński- Wiceprezydent m. st. Warszawy, Michael Schudrich - Naczelny Rabin Polski oraz przedstawiciele Forum Dialogu Polska, którzy zaprezentowali efekty pracy 43. szkół uczestniczących w tej edycji projektu. Każda grupa uczniów biorąca udział w programie otrzymała tytuł „Szkoły dialogu”, a najlepsi otrzymali nagrody rzeczowe. Jedna z dziewcząt otrzymała bilet lotniczy do Izraela. Kilka szkół zostało ocenionych szczególnie, w tym nasze liceum. Za trwałe i długofalowe efekty w programie „Szkoła dialogu” upamiętniającego społeczność żydowską szkoła otrzymała dyplom, zestaw książek i możliwość zorganizowania festiwalu filmów o tematyce żydowskiej. Organizatorzy wielokrotnie zwracali uwagę na to, jak uczniowie „Kopernika” potrafią przekazywać zdobytą wiedzę swoim młodszym kolegom. Całą galę urozmaicały występy artystyczne uczestników tego wydarzenia. Zaprezentowali się m.in. Nicola Bębenek, która zaśpiewała piosenkę pt. „Shema Israel” oraz Wiktor Zakościelny.

Agata Maślanka, I d i Aleksandra Dryja, III d

WALENTYNKI INACZEJ



Fot. Klaudia Zegarek

Zapomniany język uczuć

Czy umiemy w czasach współczesnych wypowiedzieć swój miłosny zachwyty tak, jak kiedyś czynili to mistrzowie słowa?

Poniżej dwa teksty uczniów klasy I d, którzy podjęli udaną próbę stylizacji wypowiedzi na fragment biblijnej Pieśni nad Pieśniami - najpiękniejszego starotestamentowego utworu o miłości. Zapraszamy do lektury.

Oto stoi Ona, Pani Moja, najwspanialsza z niewiast, najcudowniejsza z setek i tysięcy.

Ubrana w wonną szatę, zieloną jak łąka na wzgórzach Jeruzalem.

Włosy Jej jak jedwab delikatne, koloru złocistego.

Kwiaty wonne we włosy ma powtykane, pachnące jak zioła najlepsze.

Cera Jej mleczna i śnieżnobiała.

Dotyk Jej cudowny i zmysłowy niczym róża pozbawiona kolców.

Dłonie Jej delikatne jak pióra gołębicy unoszące ją ku niebu.

I ja unoszę się w górę, kiedy na Nią patrzę.

Usta Jej jak wyborne wino, czerwone i słodkie.

Gdy widzę Moją Panią, wino to krąży we mnie i czuję się najszcześniejszy na ziemi.

Jednak oczy Jej najwyborniejsze ze wszystkiego, co w Niej jest.

Zieleń ich przenika na wskroś człowieka, którym jestem.

Mogę patrzeć w te oczy bez końca i za nie umierać mogę.

Właśnie to jest moja Oblubienica, moja Pani i Przyjaciółka i żadna inna urodą jej nie przemoże.

Mateusz Magiera



Fot. Piotr Ludwiński

Skóra Jej mlecznobiała, a policzki rumiane.

Najpiękniejsza jest spośród wszystkich.

Włosy Jej niczym fale morskie w blasku zachodzącego słońca.

Oczy Jej zielone jak trawa wiosenna.

Jej usta pełne i słodkie maliną,

Czerwone kwiatem miłości.

Jej ręce smukłe, delikatne jak jedwab.

Cała jej postać smukła i delikatna niczym lilia.

Cała ona pełna powabu.

Adela Machel



Fot. Klaudia Zegarek



Fot. Piotr Ludwiński

Udanych, bezpiecznych ferii wszystkim Uczniom i Profesorom I LO życzy redakcja gazetki „Copernicus” wraz z opiekunami.

Do życzeń dołączamy zdjęcie pięknego, zimowego pejzażu.



Fot. Agata Maślanka